

Co można pokazać w 16 minut

**W Komunie
Warszawa
- najciekawszej
niezależnej scenie
stolicy - szykuje się
kolejna odsłona
cyklu Mikro Teatr.**

WITOLD MROZEK

Tym razem trzy miniaturowe spektakle przygotowują Michał Borczuch, Weronika Szczawińska i Justyna Sobczyk.

Cykl Mikro Teatr zakłada radykalne ograniczenie formy. Spektakl nie może trwać dłużej niż 16 minut. Na scenie może być użyty nie więcej niż jeden rekwizyt, dwa mikrofony i jeden rzutnik. Przedstawienie może przygotować maksymalnie czterech realizatorów. A wszystkiego może być jeszcze mniej.

Michał Borczuch do współpracy zaprosił Sebastiana Pawlaka i Jana Dravena z TR Warszawa - dwóch aktorów, dwóch młodych ojców. - Każda minuta ma być wypełniona czymś bardzo osobistym, należącym do nich - zapowiada.

Justyna Sobczyk, reżyserka i pedagogka teatru, na co dzień prowadzi warszawski Teatr 21, tworzony przez osoby z zespołem Downa. Do swoje-

PRZEMEK WIERZCHOWSKI / AGENCJA GAZETA



Michał Borczuch

Mikro Teatr ma być eksperymentem, sprawdzianem, na ile teatr może zrezygnować z wielkiej produkcyjnej maszyny

go przedsięwzięcia w Komunie Warszawa przeprowadziła otwarty casting w mediach społecznościowych. Kto się zgłosił? - Sami zawodowi aktorzy i reżyser filmowy - śmieje się Sobczyk. Ostatecznie w jej przedstawieniu wezmą udział dwie aktorki: Magdalena Czerwińska i Martyna Peszko. W pu-

ALBERT ZAWADA / AGENCJA GAZETA



Justyna Sobczyk

stej przestrzeni, w teatralnym zdarzeniu pozbawionym tekstu, chcą razem z reżyserką badać granice między tym, co jest grą aktorską, a tym co już (jeszcze) nią nie jest.

Z kolei Weronika Szczawińska zapowiada: - Zajmujemy się czasem. Wyciągamy ostateczne konsekwencje z szesnastominutowego limitu. To będzie performance o tym, jak przeżywamy czas jako pracownicy wykonujący zawód teoretycznie wolny, ale też jak doświadczamy go w nowoczesnym społeczeństwie, które ten czas kradnie. Zajmujemy się utowarowieniem czasu, uwalnianiem czasu, marnowaniem czasu i odzyskiwaniem czasu.

Reżyserka dodaje: - Ten mikrospektakl podpisany jest moim nazwiskiem,

TYMON MARKOWSKI / AGENCJA GAZETA



Weronika Szczawińska

ale powinien być podpisany dwoma nazwiskami, bo przygotowujemy go razem z aktorem Piotrem Wawrem.

Kuratorem cyklu Mikro Teatr jest Tomasz Plata, dziekan Wydziału Wiedzy o Teatrze Akademii Teatralnej w Warszawie. Wcześniej w Komunie przygotowywał trylogię „My, mieszczanie” i trzyletni program remiksów legend teatralnej awangardy, przygotowywanych zarówno przez gwiazdy polskiej reżyserii, jak i niezależnych twórców, m.in. z obszaru tańca współczesnego.

Plata deklaruje, że Mikro Teatr ma być eksperymentem, sprawdzianem, na ile teatr może zrezygnować z wielkiej produkcyjnej maszyny, zredukować budżet i zaplecze, a jednocześnie

pozostać dostępnym i demokratycznym. Wśród inspiracji wymienia manifest duńskiej grupy filmowej Dogma oraz pisarzy z francuskiej eksperymentalnej grupy OuLiPo, takich jak Georges Perec, którzy narzucali sobie wymyślne ograniczenia formalne.

W poprzedniej odsłonie Mikro Teatru wzięli udział gospodarze, artyści z kolektywu Komuna Warszawa, dyrektor Teatru Powszechnego Paweł Łysak, który do swojego projektu zaprosił mieszkających w Warszawie uchodźców i imigrantów, oraz Anna Smolar. Ta ostatnia przygotowała „Mikro Dziady”. Aktor Jan Sobolewski pokazał arcydramat w sześć minut, trochę kpiąc z popularnych dziś wielkich, efektywnych inscenizacji klasyki. Kolejne 10 minut było „Bardzo małą improwizacją” - czymś w rodzaju stand-upu poświęconego wizji sztuki „po dobrej zmianie”, powstającej między światopoglądową ofensywą prawicy a modą na małe projekty. Sobolewski mówił trochę jak coach, z nieco psychopatycznym uśmiechem chwalać korzyści z malejących budżetów i inne ograniczenia.

Cykl potrwa do listopada. W kolejnych odcinkach mają wziąć udział m.in. Grzegorz Jarzyna, Anna Karasińska, Wojtek Ziemilski i Marcin Liber, a także debiutujący jako reżyser aktor Romuald Krężel. ● Komuna Warszawa, ul. Lubelska 30/32, Cykl Mikro Teatr, sobota i niedziela godz. 19, bilety 25 i 15 zł